

Adam Lityński (Sosnowiec)

Sowiecki neokolonializm. Na kanwie polskiego tłumaczenia książki Nikity Pietrowa, *Nowy ład Stalina. Sowietyzacja Europy 1945–1953*, tłum. J. Prus-Wojciechowska, K. Syska, Demart, Warszawa 2015, ss. 328.

„[...] priorytetem dla Stalina i jego pomocników była realizacja geopolitycznych aspiracji – przekształcenia Związku Radzieckiego w największe supermocarstwo na świecie”¹.

Ukazanie się polskiego wydania książki Nikity Pietrowa nie wywołało echa stosownego do wydarzenia, mimo upływu już kilku lat. Autora zaś polskiemu czytelnikowi przedstawić nie trzeba: 63-letni dzisiaj Nikita Siergiejewicz Pietrow jest znanym historykiem, wiceprzewodniczącym Stowarzyszenia „Memoriał”, którego przewodniczącym od dwóch lat jest o rok młodszy Jan Zbigniewicz Raczyński, Rosjanin o polskich korzeniach. Prace Pietrowa tłumaczone były na wiele języków, w tym kongresowych.

Jeszcze w 2008 r. Nikita Siergiejewicz Pietrow uzyskał doktorat z filozofii na Uniwersytecie w Amsterdamie na podstawie pracy *Сталин и органы НКВД-МГБ в советизации стран Центральной и Восточной Европы. 1945–1953 гг.*² Przetłumaczona na język polski książka została pierwotnie wydana w Moskwie w 2011 r. pt. *По сценарию Сталина: роль органов НКВД-МГБ СССР в советизации стран Центральной и Восточной Европы, 1945–1953 гг.*³ Już rok później książka ta otrzymała wyróżnienie na II Kongresie Zagranicznych Badaczy Dziejów Polski, który odbył się w Krakowie. W Polsce, oprócz kilku mniejszych prac publikowanych w czasopiśmie, wydano dwie książki Nikity Siergiejewicza Pietrowa. Pierwszą są *Psy Stalina*⁴ – książka o dość rozproszonyj tematyce, którą

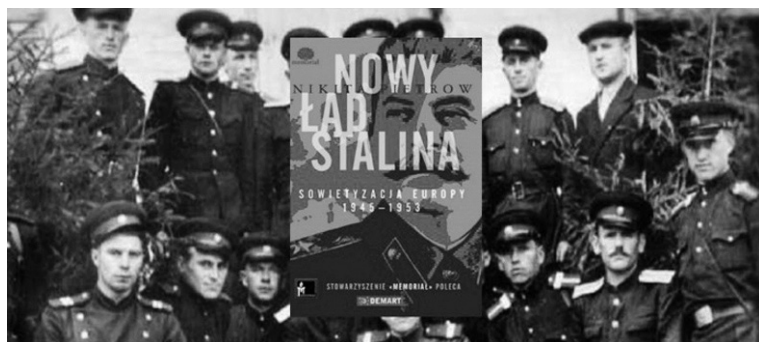
¹ P. Sudopłatow, *Wspomnienia niewygodnego świadka*, tłum. J. Markowski, przedmowa R. Conquest, wstęp i przypisy do wydania polskiego S. Jacyński, M. Jasiak, Warszawa 1999, s. 106.

² N.S. Pietrow, *Stalin i organy NKWD-MGB w sowietyzacji krajów Centralnej i Wschodniej Europy. 1945–1953 gody* [Stalin i organy NKWD-MGB w sowietyzacji krajów Centralnej i Wschodniej Europy. Lata 1945–1953], Uniwersytet w Amsterdamie, 2008. NKWD – Narodnyj Komitet Wnucziennych Dieł, czyli Ludowy Komisariat [Ministerstwo] Spraw Wewnętrznych; MGB – Ministerstwo Gosudarstwiennoj Biezopastnosti, czyli Ministerstwo Bezpieczeństwa Państwowego.

³ N.S. Pietrow, *Po scenariju Stalina: rol organow NKWD-MGB SSSR w sowietizacii stran Centralnoj i Wostocznoj Jewropy. 1945–1953 gody* [Według scenariusza Stalina: rola organów NKWD-MGB w sowietyzacji krajów Centralnej i Wschodniej Europy. Lata 1945–1953], Moskwa 2011.

⁴ Tytuł oryginału: *Палачи. Они выполняли заказы Сталина*, Moskwa 2011.

łączy motyw zbrodni czasów stalinowskich oraz zbrodniarzy i metod, jakimi się posługiwali. Drugą książką jest obszerna monografia – biografia wielkiego zbrodniarza Iwana Sierowa, który dokonywał pacyfikacji i ludobójstwa Polaków, począwszy od 17 września 1939 r. i w latach po wyparciu Niemców i wkroczeniu Armii Czerwonej. Nie tylko zresztą Polaków, lecz także narodów krajów bałtyckich. Natomiast w latach 1941–1944 Sierow stał się specjalistą od deportacji narodów żyjących od dawna w ZSRR (Niemców nadwołżańskich, Czeczenów, Kałmuków, Karaczajewców, Tatarów krymskich); wysłany na Węgry jesienią 1956 r. spacyfikował powstanie węgierskie. Ta druga książka Pietrowa, nosząca w oryginale tytuł *Первый председатель КГБ Иван Серов*, wydana została w Polsce pod trafnie skorygowanym tytułem *Stalinowski kat Polski. Iwan Sierow*⁵.



N. Pietrow, *Nowy ład Stalina*

Źródło: <http://madreksiazki.org/kategorie/historia-nowozytna/nowy-lad-stalina-sowietyzacja-europy-1945-1953/> [7.02.2020].

Książka Pietrowa o sowietyzacji Europy (choć może należałoby doprecyzować, że chodzi o Europę Środkową)⁶ została podzielona przez autora na pięć rozdziałów, a terytorialnie obejmuje wszystkie kraje demokracji ludowej, czyli satelitów Moskwy, przy czym nie znalazła się wśród nich Jugosławia (są jednak o niej liczne wzmianki) oraz zostały pominięte kraje nadbałtyckie wcielone bezpośrednio do ZSRR jako republiki sowieckie. Dwa pierwsze rozdziały, stanowiące ponad połowę omawianej monografii, zostały poświęcone Niemcom i sprawom niemieckim, co wydaje się zrozumiałe, skoro rozprawa obejmuje okres bezpośrednio po zakończeniu drugiej wojny światowej. Problemy sowietyzacji Polski postawione zostały zaraz po niemieckich, a autor poświęcił im najwięcej uwagi ze wszystkich krajów satelickich.

⁵ N. Pietrow, *Stalinowski kat Polski. Iwan Sierow*, tłum. J. Prus-Wojciechowska, K. Syska, Warszawa 2013.

⁶ Warto zauważyć, że geograficzne pojęcia Europy Środkowej i Europy Wschodniej są rozmaicie rozumiane, zaś sam Pietrow używa ich zamiennie i niekonsekwentnie, najczęściej posługując się terminem Europy Wschodniej w stosunku do takich państw, jak Polska, Czechosłowacja, Węgry, Bułgaria, Rumunia, które w Polsce zwykle zalicza się do Europy Środkowej.

Terminy *a quo* oraz *ad quem* wydają się oczywiste – od zakończenia wojny światowej do śmierci Stalina, chociaż można by rozważyć, czy data XX zjazdu KPZR i tajny referat Chruszczowa nie byłyby bardziej odpowiednie jako zakończenie okresu stalinowskiego totalitaryzmu. Nikita Pietrow jest w tym zakresie zresztą elastyczny, czego przykładem są wątki polskie pociągnięte tylko do lata 1951 r., kiedy miało miejsce aresztowanie Gomułki. Zauważmy też – co jest równie banalne, jak brutalne – że sowietyzacja przynajmniej części Europy Środkowo-Wschodniej zaczęła się w 1939 r. w wyniku realizacji paktu Ribbentrop-Mołotow.

Kiedy Nikita Siergiejewicz Pietrow pisał monografię o sowietyzacji Europy i nawet kiedy wydał ją w 2011 r. w języku rosyjskim, nie mógł znać sensacyjnych pamiętników generała Iwana Sierowa, które w wersji rosyjskiej ukazały się w 2016 r., a w tłumaczeniu polskim noszą tytuł *Tajemnice walizki generała Sierowa. Dzienniki pierwszego szefa KGB. 1939–1963*⁷; nie mógł też ich oczywiście znać, gdy pisał wspomnianą wcześniej biografię Sierowa. Musiał jednak znać *Wspomnienia niewygodnego świadka*⁸ Pawła Sudopłatowa, o których najwybitniejszy znawca czasów stalinowskiego totalitaryzmu, brytyjski historyk Robert Conquest, napisał w przedmowie do tych podyktowanych u schyłku życia wspomnień Sudopłatowa, iż „książka ta jest najbardziej sensacyjną, wstrząsającą, a jednocześnie pod wieloma względami najobszerniejszą autobiografią kogokolwiek ze środowiska stalinowskiego. Prawdopodobnie od chwili opublikowania tajnego przemówienia Chruszczowa nikt bardziej nie rozszerzył naszej wiedzy o tym okresie”⁹. Sudopłatow wspominał o swoim kompletnym zaskoczeniu podpisaniem w nocy z 23 na 24 sierpnia 1939 r. paktu z Trzecią Rzeszą, dotąd najbardziej znienawidzonym i śmiertelnym wrogiem¹⁰. „Podczas rozmów z Ribbentropem 23 sierpnia [...] również uzgodniono przekazanie nam zachodnich terenów Ukrainy i Białorusi, a także rozwiązano kwestię państw nadbałtyckich” – zapisał Sierow¹¹. Zaś Sudopłatow, powołując się na Berię, wzmiankował o obalaniu w krajach nadbałtyckich marionetkowych rządów, które w 1918 r. „proklamowały tak zwaną niepodległość w cieniu niemieckich bagnetów”¹². Sudopłatow, dyktujący swoje wspomnienia kilkadziesiąt lat później (od 1992 r., a więc już po upadku ZSRR), miał szerszą perspektywę historyczną, toteż zauważył, że „los państw nadbałtyckich, który początkowo decydował się na Kremlu i w Berlinie, podobny był do losu państw wschodnioeuropejskich zdecydowanego w Jałcie”¹³. Sprawy losu narodów, ludzi i państw „rozwiązywano” paktem Ribbentrop-Mołotow.

Trzeba przyznać rację Robertowi Conquestowi, gdy stwierdza, że „spośród rozmaitych wyzwania, przed jakimi staje porządek demokratyczny i obywatelski, największym i najbardziej uporczywym jest marksizm. [...] idee lansowane w *Manifeście* [...] przez pięć

⁷ [I. Sierow], *Tajemnice walizki generała Sierowa. Dzienniki pierwszego szefa KGB. 1939–1963*, red. A. Hinsztein, tłum. A. Janowski, J. Cichocki, Konstancin-Jeziorna 2019.

⁸ P. Sudopłatow, *Wspomnienia...*

⁹ R. Conquest, przedmowa do: ibidem, s. 15.

¹⁰ P. Sudopłatow, *Wspomnienia...*, s. 106.

¹¹ [I. Sierow], *Tajemnice walizki...*, s. 58–59.

¹² P. Sudopłatow, *Wspomnienia...*, s. 109.

¹³ Ibidem, s. 111.

pokoleń stanowiły jedno z podstawowych źródeł kłopotów na całym świecie¹⁴. To z Rosji wyszedł nowoczesny, XX-wieczny totalitaryzm z ludobójstwem. W rezultacie – twierdzą – to przede wszystkim Rosja jest odpowiedzialna na „spustoszone stulecie”, za postawienie całej cywilizacji na krawędzi zagłady.

Piotr I nadał Rosji miano „Imperium” i ten imperialny charakter Rosja zachowała do dziś. Podniesiona do rangi filozofii koncepcja imperialnego rozniesienia rewolucji bolszewickiej na świat po pierwszej wojnie światowej nie udała się – Estońscy, Łotysze i Finowie, a przede wszystkim najsilniejsi i najbardziej na zachód oddaleni Polacy stanęli (po 11 listopada 1918 r.) do drugiej odsłony tej wojny – tym razem z Rosją. Bolszewicki imperializm po 1921 r. nie uzyskał tego, co chciał, głównie dzięki ogromnemu wysiłkowi Polaków oraz celnym salwom niemieckiej policji do niemieckich komunistów. Rosyjska rewolucja była pierwsza i najważniejsza, ale właściwie całą pierwszą połowę XX w. można nazwać epoką rewolucji. Wszak to rewolucje, głównie te przeprowadzone po pierwszej wojnie, nadały bieg ludzkim dziejom na następne prawie sto lat (Italia, Rzesza, o innych nie wspominając). Sowiecki imperializm skorzystał z okazji po drugiej wojnie i o tym właśnie jest książka Nikity Siergiejewicza Pietrowa.

Dzisiaj w Polsce (i nie tylko) pakt Ribbentrop-Mołotow odbija się echem głównie za sprawą Putina, który przeinaczając oczywiste wydarzenia historyczne, próbuje Polskę uczynić odpowiedzialną za rozpoczęcie drugiej wojny światowej. Jeśli dodać do tego inne agresywne poczynania Rosji, to każdy zauważy wielowiekową ciągłość imperializmu rosyjskiego – stale niebezpiecznego.

Zanim wrócę do książki Nikity Siergiejewicza Pietrowa, warto przypomnieć o geograficznym pojęciu Rosji. Syberia (Сибирь) zajmuje dzisiaj 75% obszaru Federacji Rosyjskiej. Obejmuje 17 098 242 km², co sprawia, że jest większa od największych po Rosji krajów świata, jak Kanada, Chiny czy Stany Zjednoczone. To najbogatsza¹⁵ z byłych i – tym bardziej – obecnych kolonii na świecie. Poza tym znajduje się ona na styku z państwem kolonialnym. Rosyjska kolonizacja ziem leżących na wschód od państwa moskiewskiego zaczęła się w połowie XVI w. (pokonanie Chanatu Kazańskiego¹⁶ w 1552 r.) i doprowadziła moskiewskich władców do Uralu. Carowie moskiewscy zaczęli wysyłać na Syberię swoje jednostki wojskowe. W XVII w. Syberię przemierzali głównie Kozacy i to oni dotarli aż do wybrzeży Oceanu Spokojnego (Morza Ochockiego), także do ujścia Amuru, a w 1697 r. zajęli Kamczatkę. W ciągu zaledwie kilkudziesięciu lat od przekroczenia Uralu Kozacy opanowali więc tereny aż do Oceanu Spokojnego. Włączając kolonizowane ziemie do państwa rosyjskiego, Rosja stała się największym krajem świata. Richard Pipes podaje,

¹⁴ R. Conquest, *Uwagi o spustoszonym stuleciu*, tłum. T. Bieroń, Poznań 2002, s. 60.

¹⁵ „Olbrzymie bogactwo kraju stanowią lasy, jednakże największe skarby kryje w swym wnętrzu ziemia syberyjska. Nie ma takiego minerału, którego nie zawierałaby ziemia tego kraju. Olbrzymie zasoby węgla kamiennego, ropy naftowej, gazu ziemnego, metali kolorowych i szlachetnych, drogich kamieni czynią z Syberii zaiste kraj przyszłości i główną bazę surowcową [Rosji]”. Z. Łukawski, *Historia Syberii*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1981, s. 9.

¹⁶ Chanat Kazański – państewko powstałe (1438) po rozpadzie Złotej Ordy, na terenach środkowej Wołgi oraz jej dopływu – Kamy; jego stolicą był Kazań.

że w ciągu 150 lat, od połowy XVI do końca XVII w., Rosja co roku powiększała swoje terytorium o obszar w przybliżeniu równy wielkości Holandii¹⁷.

W okresie po dekolonizacji Rosja nadal jest w istocie państwem kolonialnym; tu się nic nie zmieniło.

W XIX w. wśród mieszkańców Syberii wyróżniano tubylców, tzw. Sybiraków, Kozaków i zesłańców odbywających karę¹⁸.

Plany oparcia Rosji o brzegi Pacyfiku oraz szczyty Himalajów skutkowały podjęciem budowy (1891–1916) najdłuższej linii kolejowej świata – Kolei Transsyberyjskiej. *Spiritus movens* przedsięwzięcia był Siergiej Witte, minister finansów i premier Rosji, który m.in. w ten sposób chciał stworzyć z Imperium Rosyjskiego największą potęgę świata, unikając konfliktu z Wielką Brytanią.

Nikita Siergiejewicz Pietrow rozpoczął swoją książkę cytatem z przemówienia Stalina z 6 listopada 1941 r., w którym wódz zapewniał, że ma na celu wyłącznie udzielenie pomocy innym narodom w ich walce z hitlerowskim najazdem i swobodne urządzenie się na ich ziemi. „Żadnych ingerencji w sprawy wewnętrzne innych narodów”¹⁹. Temat monografii skłania do podjęcia zagadnienia prawa narodów do samookreślenia, zarówno generalnie, jak też w wydaniu bolszewickim. Pietrow nie wdaje się w rozważania i analizę komunistycznej doktryny, czego mi nieco brakuje, dlatego chcę dodać kilka uwag w tym przedmiocie. Stalin był wprawdzie z pochodzenia Gruzinem, ale zrusyfikowanym marksistą oddanym idei wielkiej Rosji. Już Mikołaj Bierdiajew zwrócił uwagę, że „pierwszymi zwolennikami Marksa na świecie byli Rosjanie”²⁰.

Piszący te słowa nie jest bynajmniej odkrywcy, stwierdzając, że Marks i Engels nie pozostawili ani jednego studium poświęconego teorii narodu, co określono jako „wielki historyczny błąd marksizmu”²¹. Nie doceniali oni znaczenia odrębności narodowych. *Manifest komunistyczny* (1848) zawiera znane sformułowanie, że „robotnicy nie mają ojczyzny”, co było kwintesencją przekonania, że wraz z rozwojem kapitalizmu zanikają odrębności narodowe, a „panowanie proletariatu jeszcze bardziej spotęguje ich zanikanie”²². Jak trafnie stwierdził Marek Waldenberg, słowa o braku ojczyzny robotników to zarówno opis i prognoza, jak też rodzaj wprowadzenia do wezwania „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się”. Tkwi w tym przekonanie o internacjonalistycznej postawie proletariatu, co z kolei miało być niezbędne dla zwycięstwa rewolucji światowej, a więc m.in. do zorganizowania życia międzynarodowego. To zaś przeciwstawne było patriotyzmowi klasy robotniczej²³. „Chcieli zatrzeć różnice narodowe przez pchnięcie ludzkości w otchłań walk klasowych [...]”²⁴. Zwycięstwo światowej rewolucji proletariackiej miało być początkiem świata

¹⁷ R. Pipes, *Russia under the Old Regime*, London 1994, s. 83.

¹⁸ E. Kaczyńska, *Syberia: największe więzienie świata (1815–1914)*, Warszawa 1991, s. 271.

¹⁹ Cyt. za: N.S. Pietrow, *Nowy ład Stalina...*, s. 5.

²⁰ M. Bierdiajew, *Źródła i sens komunizmu rosyjskiego*, tłum. H. Paprocki, Kęty 2005, s. 25, 48–49.

²¹ P. Lawrence, *Nacjonalizm. Historia i idea*, tłum. P. K. Frankowski, Warszawa 2007, s. 62.

²² M. Waldenberg, *Kwestie narodowe w Europie Środkowo-Wschodniej: dzieje, idee*, Warszawa 1992, s. 185, passim.

²³ Ibidem, s. 188–190.

²⁴ A. Krzyżanowski, *Raj doczesny komunistów. Dzieje Rosji w XX wieku*, Kraków 2008, s. 360.

uniwersalnej świadomości klasowej²⁵. Charakterystyczne dla marksistów interpretowanie rzeczywistości zgodnie ze swoimi oczekiwaniami było pewną obietnicą, projekcją historii w przyszłość²⁶; to typowe myślenie i tezy mesjanistyczne. Koncepcję Stanów Zjednoczonych Europy wysuwał Lenin już w 1915 r.²⁷ John Reed²⁸ relacjonuje swoją rozmowę z Trockim tuż przed bolszewickim przewrotem, w której Trocki roztrząsał wizję tworzenia przez proletariats Federacyjnej Republiki Europejskiej²⁹. Nacjonalizm utrudniał i opóźniał rozwój świadomości klasowej, a więc nacjonalizm należało zwalczać³⁰. Wizja była dychotomiczna – między nacjonalizmem a internacjonalizmem nie istniał żaden szczebel pośredni, jakim jest patriotyzm. Ustrój socjalistyczny miał przynieść rozwiązanie wszelkich problemów narodowych, ale było to gołosłowne stwierdzenie; ani Marks, ani Engels nie przytaczali żadnych argumentów za prawdopodobieństwem tych tez³¹. Doktryna Lenina była zaś „bardziej karykaturą marksizmu aniżeli jego kontynuacją w nowych warunkach”³². „Zarówno Marks, jak Engels uważali, że małe państwa słowiańskie we wschodniej Europie są anachroniczne [...], opowiadali się za wielkimi mocarstwami, centralizmem [...]”³³. Problemy narodowości u Marksa i Engelsa, a w konsekwencji u marksistów, Robert Conquest uznaje za „obszar zaślepienia” i przytacza na to dowody³⁴.

Lenin nie dopuszczał myśli o oderwaniu się od Rosji narodów nierosyjskich; nie uważał za możliwe, by Rosja się rozpadła³⁵. Kiedy w 1903 r. socjaldemokraci ormiańscy przedstawili postulat przekształcenia Rosji w federację i wprowadzenia autonomii kulturalnej, Lenin był temu przeciwny: „Nie jest rzeczą proletariatu głoszenie federalizmu i autonomii

²⁵ M. Billig, *Banalny nacjonalizm*, tłum. M. Sekerdej, Kraków 2008, s. 59.

²⁶ H. Arendt, *Polityka jako obietnica*, red. i oprac. J. Kohn, tłum. W. Madej, M. Godyń, postłowie P. Nowak, Warszawa 2005, s. 101.

²⁷ A. Andrusiewicz, *Cywilizacja rosyjska*, t. 3, Warszawa 2009, s. 98.

²⁸ John Reed, ur. w 1920 r. w USA, amerykański dziennikarz, komunista, zyskał sławę, pisząc do prasy amerykańskiej relacje z obserwowanej bezpośrednio rewolucji rosyjskiej 1917 r.; opublikował na ten temat kilka książek; po powrocie do USA współzałożyciel Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych, członek Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej; uczestnik akcji propagandowych w USA i w Rosji; zmarł w październiku 1920 r. w Moskwie na tyfus; pochowany przy murze Kremla.

²⁹ J. Reed, *Dziesięć dni, które wstrząsnęły światem*, tłum. A. Dobrot [W. Grosz], Warszawa 1956, s. 53.

³⁰ R. Pipes, *Czerwone imperium. Powstanie Związku Sowieckiego*, tłum. W. Jeżewski, Warszawa 2015, s. 23; zob. też M. Billig, *Banalny nacjonalizm...*, s. 59.

³¹ M. Waldenberg, *Kwestie narodowe...*, s. 207–208.

³² H. Olszewski, *Słownik twórców idei*, Poznań 1998, s. 255; por. M. Bierdajew, *Źródła i sens komunizmu rosyjskiego...*, s. 92; R. Conquest, *Uwagi o spustoszonej stuleciu...*, s. 88; I. Berlin, *Karol Marks – jego życie i środowisko*, tłum. W. Orliński, Warszawa 1999, s. 227.

³³ R. Pipes, *Czerwone imperium...*, s. 22; zob. też A. Walicki, *Marksizm i skok do królestwa wolności. Dzieje komunistycznej utopii*, Warszawa 1996, s. 323; J. Smaga, *Narodziny i upadek imperium. ZSRR 1917–1991*, Kraków 1992, s. 38 i n.

³⁴ R. Conquest, *Uwagi o spustoszonej stuleciu...*, s. 88; zob. też W. Materski, *Pięć kłamstw Lenina. Rosja po przewrocie bolszewickim. Propaganda a rzeczywistość*, Warszawa 2019, s. 54 i n.

³⁵ M. Waldenberg, *Kwestie narodowe...*, s. 251.

narodowej [...]”³⁶. Jednak w programie SDPRR już na I zjeździe w 1898 r. wpisano prawo narodów do samookreślenia³⁷. Jako że był pragmatyczny, zaczął doceniać siłę ruchów narodowych, ale chciał jej użyć do celów rewolucji. W 1917 r. mówił o możliwości oderwania się od Rosji uciskanych narodów, ale akcentował, iż bolszewicy nie pragną, by te narody się od Rosji odłączyły, lecz chcą jak największego państwa i „wolnego” zjednoczenia jak największej liczby narodów z Wielkorusami³⁸. Do września 1917 r. Lenin był zdecydowanym przeciwnikiem przekształcania unitarnych państw wielonarodowych w federację³⁹. Rację ma Michał Heller, zauważając, że w kwestii narodowej program partii bolszewickiej „był prawdziwie marksistowski”, ponieważ „zawierał dwie wzajemnie wykluczające się zasady: samostanowienia narodów i scentralizowanego państwa”⁴⁰. Na początku XX w. Stalin zajmował podobne stanowisko w kwestii narodowej jak Lenin, to znaczy był zdecydowanie przeciwny wszelkim odrębnościom, uważał zaś – i napisał o tym w gruzińskiej gazecie socjaldemokratycznej – że sprawy narodowe trzeba wykorzystywać tylko dla walki klasowej. Ruchy narodowe szkodzą sprawie klasowej – uważał Józef Wissarionowicz⁴¹. „Federalizm w Rosji [...] odegra rolę przejściową – do przyszłego socjalistycznego unitaryzmu”⁴² – kreślił wizję Stalin. U schyłku pierwszej wojny światowej „[p]rawo narodów do samookreślenia było komentowane jako prawo narodowej burżuazji na kresach do wzięcia władzy w swe ręce i do wykorzystania rewolucji lutowej w celu utworzenia »swojego« państwa narodowego”⁴³ – krytycznie oceniał ludowy komisarz do spraw narodowości, Stalin.

Idea samostanowienia narodów, dyskutowana na salonach politycznych już wcześniej, z całą ostrością była dostrzegana w trakcie i po pierwszej wojnie światowej. Jej orędownikiem był amerykański prezydent, Woodrow Wilson, ale Stany Zjednoczone wycofały się z systemu wersalskiego przed jego zamknięciem. Władze sowieckie posługiwały się hasłami o samostanowieniu narodów oraz uznawały bądź potwierdzały uznanie suwerenności lub niepodległości danego narodu, a czyniły to jedynie przeciwstawiając się polityce białych (najpierw Rządu Tymczasowego, następnie Kołczaka, Denikina i innych) oraz polityce okupacyjnej niemieckiej albo tureckiej. Prosty, lecz skuteczny schemat postępowania wobec narodów byłego imperium carskiego „czerwoni” zastosowali zaraz po 11 listopada

³⁶ Cyt. za: R. Pipes, *Czerwone imperium...*, s. 37.

³⁷ W. Materski, *Przewrót listopadowy 1917 r. w Rosji a hasło bolszewików prawa narodów do samostanowienia*, „Dzieje Najnowsze” 2017, t. XLIX, z. 4, s. 8; idem, *Pięć kłamstw Lenina...*, s. 50.

³⁸ W. Lenin, *W sprawie rewizji programu partyjnego* [w:] idem, *Dziela*, t. 26, Warszawa 1953, s. 163–164, cyt. za: M. Waldenberg, *Kwestie narodowe...*, s. 270.

³⁹ M. Waldenberg, *Kwestie narodowe...*, s. 323; zob. też R. Pipes, *Czerwone imperium...*, s. 37; S. Piatovskii, *Проблемароссийско-украинской границы в 1918–1918 годы* [w:] D. Szpoper, P. Dąbrowski (red.), *Pogranicza w historii prawa i myśli polityczno-prawnej*, Gdańsk–Olsztyn 2017, s. 520.

⁴⁰ M. Heller [w:] M. Heller, A. Niekricz, *Utopia u władzy. Historia Związku Sowieckiego*, tłum. A. Mietkowski, t. I, Wrocław 1989, s. 66.

⁴¹ M. Waldenberg, *Kwestie narodowe...*, s. 271.

⁴² J. Stalin, *Dziela*, t. 4, tłum. z wydania rosyjskiego przygotowane przez Instytut Marksa-Engelsa-Lenina przy KC WKP(b), Warszawa 1951, s. 83.

⁴³ Ibidem, s. 166 (tekst w „Prawdzie” z listopada 1918 r.).

1918 r., w trakcie drugiej odsłony wojny – zgadzali się na niepodległość danego narodu (np. Estończyków, Łotyszy, Litwinów, Ukraińców, ludów Kaukazu i Zakaukazia, innych⁴⁴), zawierali z rządami danych krajów umowy (traktaty), ale wkrótce „pojawiał się” komitet wojenno-rewolucyjny, który ogłaszał się jedynym prawowitym ośrodkiem władzy, i zwracał się do władz bolszewickich w Moskwie o pomoc w wyzwoleniu kraju od uzurpatorów. I pomoc tę otrzymywał. Sowieci wprowadzali swój ustrój przy pomocy „zbrojnych misjonarzy, tj. Armii Czerwonej”⁴⁵.

Wracając do książki Nikity Siergiejewicza Pietrowa, trzeba stwierdzić, że od początku uderza zastosowanie przez Stalina analogicznego schematu sprzed ćwierć wieku, zmodyfikowanego jednak przez dostosowanie do nowych okoliczności. Pietrow nie odwołuje się tu do bolszewickich doświadczeń z czasów pierwszej wojny światowej, ale po zacytowaniu fragmentu mowy Stalina z listopada 1941 r. nieco dalej powołuje się na zapisek Milovana Djilasa z *Rozmów ze Stalinem*, gdzie Jugosłowianin przytacza wypowiedź Generalissimusa. W polskim tłumaczeniu to zdanie brzmi: „Ta wojna nie jest taka jak w przeszłości; kto okupuje terytorium, narzuca także swój własny ustrój społeczny. Każdy narzuca swój własny ustrój tak daleko, jak może dotrzeć jego armia. Nie może być inaczej”⁴⁶.

Jacek Kaczmarski w piosence *Opowieść pewnego emigranta* zawarł takie słowa:

Wojnę w Rosji przeżyłem, oswoiłem się z mrozem
I na własnych nogach przekroczyłem Bug
Razem z Armią Czerwoną, jako politrúk.
Ja byłem jak Mojżesz, niosłem Prawa Nowe,
Na których się miało oprzeć Odbudowę.

Jeden z tych, którzy wiernie i najskuteczniej przez dziesiątki lat służyli zbrodniczemu systemowi ludobójczego stalinizmu, cytowany już Paweł Anatoliewicz Sudopłatow, we wspomnieniach spisanych pod koniec długiego życia (1907–1996) inteligentnie zauważał: „Drogę do Jałty, jak można sądzić, otwierał pakt Ribbentrop-Mołotow. Abstrahując od amoralności transakcji z 1939 r., należy stwierdzić, że wówczas pierwszy raz Związek Radziecki został potraktowany jak supermocarstwo. W następstwie Jałty Rosja stała się jednym z ośrodków władzy politycznej decydujących o przyszłości świata. Obecnie wielu analityków wskazuje na podobieństwo stosunku Stalina i Hitlera do podziału świata. Stalin jest wściekle atakowany za zdradzenie zasad wszelkiej moralności, gdy podpisywał pakt z Hitlerem. Pominięto milczeniem fakt, że podpisał również tajną transakcję o podziale Europy najpierw z Rooseveltem i Churchillem w Jalcie, a później w Poczdamie z Trumanem”⁴⁷. Dzisiaj wiemy, że pierwsze wzmianki o kwestiach terytorialnych, granicznych, ustrojowych Europy Środkowo-Wschodniej pojawiały się w czasie rozmów brytyjsko-

⁴⁴ Szerzej: A. Lityński, *Między „białym” a „czerwonym” imperium. Rzecz o narodach Rosji 1917–1922*, Sosnowiec 2018, passim.

⁴⁵ M. Djilas, *Nowa klasa wyzyskiwaczy (Analiza systemu komunistycznego)*, tłum. J. Mieroszewski, Paryż 1957, s. 184.

⁴⁶ M. Djilas, *Rozmowy ze Stalinem*, tłum. A. Ciołkosz, Warszawa 1991, s. 97.

⁴⁷ P. Sudopłatow, *Wspomnienia...*, s. 211.

-sowieckich już od grudnia 1941 r.⁴⁸ Przecież to, co zanotował Djilas, ustalono już w Teheranie, a potwierdzono na późniejszych konferencjach Wielkiej Trójki: podział Europy. Podział będący przejawem cynizmu Roosevelta i Churchilla wobec wzniośle brzmiącego dokumentu pod nazwą Karta Atlantycka (sierpień 1941 r.)⁴⁹. Nikita Pietrow, opierając się na dokumentach, przytacza wypowiedź Stalina z czerwca 1946 r., a więc już po mowie Churchilla w Fulton, iż „całe Niemcy powinny być nasze, to znaczy sowieckie, komunistyczne” (s. 6). Dla czytelnika polskiego w XXI w. nie jest to zaskoczeniem, ale warto zwrócić uwagę na ciągłość imperialnych kierunków od czasów drugiej odsłony wojny, gdy bolszewickie armie szły na zachód, by po trupie Polski zanieść rewolucję najpierw do Niemiec. W bieżącym roku mija sto lat, odkąd Polska ocaliła Europę od bolszewickiej nawały, ale po pakcie Ribbentrop-Mołotow i po podziale teherańskim i jałtańskim Europy sama padła ofiarą i poniosła największe straty.

Nikita Pietrow lakonicznie omówił stanowisko współczesnych historyków rosyjskich, stwierdzając, iż oni „podają pod poważną wątpliwość tezę o rozprzestrzenianiu od samego początku sowieckich wpływów imperialnych i narzuceniu totalitarnych porządków krajom, które znalazły się w strefie wpływów ZSRS. Twierdzą, że pod patronatem ZSRS, w latach 1945–1947, w państwach tych »przeprowadzono głębokie zmiany demokratyczne« [a] narzucanie stalinowskiego modelu socjalizmu rozpoczęło się w 1947 roku [...]” (s. 7). To również nie zaskakuje polskiego czytelnika, bo mało prawdopodobne jest, by współcześni historycy rosyjscy – wyłączając grupkę *Memorialu* – byli lepsi od zachodnich sowietologów rewizjonistów⁵⁰ czy od samego przywódcy państwa – spadkobiercy ZSRR – Władimira Putina, który publicznie obarcza Polskę winą za wybuch drugiej wojny światowej. Nikita Pietrow zdecydowanie przeciwstawia się takiemu stanowisku, pisząc, że „w rzeczywistości władze w tych krajach [demokracji ludowej] były jednakowo dalekie od ludu i od demokracji. Opierały się na aparacie represji, a panowała tam wszechwładnie stalinowska biurokracja” (s. 8).

Mimo tak wyraźnego stanowiska autor dalej je łagodzi. Oto fragment stanowiący kwintesencję jego podejścia: „Wygląda na to, że Stalinowi chodziło o to, by utworzyć w zajętych przez Armię Czerwoną krajach Europy Wschodniej i we wschodniej części Niemiec blok prosowiecki. Rzecz jasna, że nie chodziło, jak w latach 20., o »rewolucję światową« czy światowe panowanie komunizmu. Proces ten należy pojmować raczej jako dążenie do gwarantowanego włączenia tych państw do strefy sowieckich interesów i utworzenia swojego rodzaju »pasa bezpieczeństwa« na zachód od ZSRS. Stalin postawił przy tym na najpewniejszy i najsolidniejszy sposób przekształcenia tych krajów w satelity ZSRS – przez przeprowadzenie analogicznych do wzorca sowieckiego (i koniecznie nieodwracalnych) zmian polityczno-gospodarczych. A więc sowietyzacja była w tym przypadku nie celem,

⁴⁸ H. Bartoszewicz, *Polityka Związku Sowieckiego wobec państw Europy Środkowo-Wschodniej w latach 1944–1948*, Warszawa 1999, s. 18 i n.

⁴⁹ P. Fiedorczyk, A. Lityński, A. Stawarska-Rippel, *Wojny XX wieku i ich skutki dla ustrojów państwowych i prawa*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” (dalej: CPH) 2019, t. LXXI, z. 1, s. 68.

⁵⁰ Zob. np. artykuł recenzyjny: A. Lityński, *Rewizjonistyczna historia rewolucji rosyjskiej i stalinowskiego terroru. Na kanwie książki: Sheila Fitzpatrick, „Rewolucja rosyjska”, tłum. J. Bożek, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2017, ss. 229*, CPH 2019, t. LXXI, z. 2, s. 317–334.

a tylko najbardziej efektywnym środkiem do mocnego związania tych krajów ze Związkiem Sowieckim, swego rodzaju nowym typem sowieckiej kolonizacji («sowiecki neokolonializm»). Nieprzypadkowo dwadzieścia lat po II wojnie światowej status tych krajów został bardzo trafnie określony jako »ograniczona suwerenność«. W tym kontekście ciekawe są współczesne badania, które rozpatrują problem sowietyzacji Europy Wschodniej z punktu widzenia relacji między motywacjami imperialnego ekspansjonizmu i eksportu sowieckiego modelu totalitaryzmu” (s. 8–9). Autor nad wyraz skromnie w przypisie wzmiankuje tu o „doktrynie Breżniewa”. Uważam takie sformułowania bardziej za żonglerkę słowami, pojęciami aniżeli proste wskazanie drogi stalinowskiego totalitaryzmu, będącego zresztą tylko przedłużeniem i pogłębieniem leninizmu; trzeba bowiem zgodzić się z Leszkiem Kołakowskim, że „stalinizm był wierną kontynuacją leninizmu”⁵¹. Sowiecki totalitaryzm oczywiście szedł drogą czerwonego imperializmu, zapoczątkowaną w drugiej odsłonie wojny (tj. po 11 listopada 1918 r.), tylko elastycznie dopasował się do okoliczności i możliwości, a przy tym pozbył się złudzeń, że rewolucja proletariacka dokona się siłami proletariatu wszystkich krajów. W pierwszą rocznicę bolszewickiego zamachu stanu minister do spraw narodowości w sowieckim rządzie, Stalin, pisał: „Podczas gdy w Rosji już ponad rok powiewa czerwony sztandar, a na Zachodzie, w Niemczech i na Austro-Węgrzech, wybuchy proletariackich powstań rozrastają się z godziny na godzinę – w okupowanych obwodach, w Finlandii, Estonii, na Łotwie, Litwie, Białorusi, w Polsce, Besarabii, na Ukrainie i Krymie nadal wloką swój nędzny żywot burżuazyjno-nacjonalistyczne »rządy« z łaski przeżywających swój okres schyłkowy imperialistów Zachodu”⁵². Prawdziwy koniec pierwszej wojny (18 marca 1921 r.) nie pozwolił na odbudowanie rosyjskiego imperium na Zachodzie w przedwojennym kształcie, a tym bardziej na zrealizowanie zamiarów, z którymi jeszcze carat przystępował do wojny: m.in. zdobycia Konstantynopola i panowania nad cieśninami czarnomorskimi. Wówczas rosyjskie imperium utraciło Polskę i kraje nadbałtyckie. Odzyskało te straty, realizując ustalenia paktu Ribbentrop-Mołotow. Jednocześnie ten imperialistyczny układ z nazistami wyznaczył na Zachodzie linię graniczną, do której imperializm sowiecki mógł się posunąć, i o czerwonym sztandarze powiewającym nad stolicami Niemiec i włączonej do nich Austrii mówić już się nie dało. Trzeba też zwrócić uwagę na to, że całkowita aneksja i okupacja krajów bałtyckich (z wyjątkiem bohaterko walczącej Finlandii) nastąpiła wówczas, gdy upadła Francja, a rzekomy rozejm francusko-niemiecki był w istocie pełną i upokarzającą kapitulacją tego mocarstwa, które nie miało woli dotrzymania żadnego zobowiązania sojuszniczego⁵³. „Francuzi sami chcieli kolaboracji” – napisał francuski historyk, Antoine Prost⁵⁴, a polski, Jan Baszkiewicz, potwierdza, że

⁵¹ L. Kołakowski, *Główne nurty marksizmu. Powstanie, rozwój, rozkład*, Londyn 1988, s. 794 (cz. III, rozdz. I, pkt 1).

⁵² J. Stalin, *Dziela*, t. 4, s. 177 (17 XI 1918).

⁵³ Chodzi nie tylko o zobowiązania sprzed 1 września 1939 r. (w tym zawarte w polsko-francuskim protokole wojskowym z 19 V 1939, że „Francja rozwinie działania ofensywne przeciw Niemcom swymi głównymi siłami, począwszy od 15 dnia [wojny]”), ale też o francusko-brytyjskie porozumienie, że nie podpiszą odrębnego pokoju ani rozejmu. Francuzi odrzucili nawet propozycję unii francusko-brytyjskiej przedstawioną przez Churchilla. Zob. zwłaszcza J. Baszkiewicz, *Historia Francji*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1978, s. 681–684.

⁵⁴ A. Prost, *Zarys historii Francji w XX wieku*, tłum. J. Błońska, Kraków 1997, s. 59.

„historia reżimu Vichy to dzieje coraz głębszego upadku, coraz obrzydliwszej kolaboracji z hitleryzmem i faszystacją stosunków wewnętrznych”⁵⁵.

Totalitarny imperializm sowiecki miał oblicze ludobójcze, czego dowiódł już w Związku Sowieckim w latach 1937–1938 (zwłaszcza „operacje narodowościowe”, także operacja „kułacka”), zaś wymordowanie jeńców polskich w Katyniu i innych miejscach kaźni oraz deportacje z okupowanych po 17 września 1939 r. terenów dowodzą – przynajmniej w odniesieniu do okresu współpracy z III Rzeszą – zamiarów całkowitego zlikwidowania Polski i nie tylko. A współpraca układała się dobrze. Ówczesny sekretarz generalny KC KP(b) Ukrainy Nikita Siergiejewicz Chruszczow już w odniesieniu do września 1939 r. konstatawał zgodliwość Niemców: „Hitler [...] starał się wykazać, że dotrzymuje słowa i jest »człowiekiem honoru«. Dlatego wojska niemieckie zostały częściowo wycofane, a nasze wyszły na rubieży wyznaczone przez Ribbentropa i Mołotowa”⁵⁶. Ludowy komisarz spraw wewnętrznych (NKWD) Ukraińskiej SRR (mianowany na to stanowisko 2 września 1939 r.), późniejszy „stalinowski kat Polski” (jak go określił Nikita Pietrow), generał Iwan Sierow w pamiętniku zapisał: „Linie demarkacyjną wytyczyliśmy stosunkowo łatwo i szybko, ponieważ Niemcy zgadzali się z nami prawie we wszystkim”⁵⁷. Chruszczow wspominał: „Sierow z racji sprawowanej funkcji nawiązał wtedy służbowo kontakty z gestapo. Na mocy porozumienia z Niemcami we Lwowie ulokowała się oficjalna agentura gestapo. Nie wiem dokładnie, jak liczna była sieć agentów, ale działało ich dużo”⁵⁸. Warto także pamiętać o radykalnych koncepcjach komunistów „polskich” w Związku Sowieckim, przynajmniej do 1943 r.: wszak oczekiwali włączenia Polski jako jednej z republik do ZSRR⁵⁹. Wszystkie te przypomnienia prowadzą do wniosku, że imperialistyczne koncepcje sowieckie miały przyczynić się do poszerzenia sowieckich kolonii możliwie najdalej na zachód Europy, co nie udało się po pierwszej wojnie światowej.

Nie podzielam więc zdania Nikity Pietrowa, że Stalinowi chodziło o stworzenie „pasa bezpieczeństwa” na zachód od ZSRS (s. 9). Natomiast w pełni się zgadzam z wiceprzewodniczącym „Memoriału”, gdy używa sformułowania „sowiecki neokolonializm”. Carskie Imperium Rosyjskie poszło zdobywać kolonie na wschód od Wołgi i na wschód od Uralu. „Czerwone” imperium dalej już w tamtą stronę pójść nie mogło, ale odbudowywało straty i poszerzało swoje kolonie w kierunku zachodnim.

Pakt Ribbentrop-Mołotow ukazał drugie dno moskiewskich zamiarów, dno bynajmniej nie ideologiczne, lecz czysto imperialistyczne. Pierwszym, chyba najważniejszym dla świata skutkiem paktu Ribbentrop-Mołotow było to, że świat stanął w obliczu zagłady dotychczasowej cywilizacji. Innym skutkiem była ekspansja terytorialna czerwonej Rosji.

⁵⁵ J. Baszkiewicz, *Historia Francji*, s. 687; pogląd ten podzielają: P. Fiedorczyk, A. Lityński, A. Stawarska-Rippel, *Wojny XX wieku...*, s. 74–75.

⁵⁶ N.S. Chruszczow, *Fragmenty wspomnień*, „Zeszyty Historyczne” 2000, z. 132, s. 110.

⁵⁷ [I. Sierow], *Tajemnice walizki...*, s. 96–97.

⁵⁸ N.S. Chruszczow, *Fragmenty wspomnień...*, s. 123.

⁵⁹ Z. Berling, *Wspomnienia*, t. 2: *Przeciw 17 Republic*, Warszawa 1991, s. 24, passim; K. Zieliński, *O Polską Republikę Rad. Działalność polskich komunistów w Rosji Radzieckiej 1918–1922*, Lublin 2013, passim, zwłaszcza s. 289.

Wkrótce nastąpiła druga odsłona zimnej wojny⁶⁰. Sudopłatow zapisał: „dla nas konfrontacja z zachodnimi aliantami rozpoczęła się w momencie, gdy Armia Czerwona wyzwoliła Europę Wschodnią. Konflikt interesów był ewidentny. Zasada, na którą Roosevelt zgodził się w Jałcie, to jest przeprowadzenie wielopartyjnych wyborów, była dla nas do zaakceptowania jedynie w okresie przejściowym po pokonaniu Niemców [...]”⁶¹.

Nie ma powodu, by wchodzić tu w szczegóły wykładu Nikity Pietrowa dotyczące krajów satelickich Moskwy. Jak już wspomniano, ponad połowa omawianej książki dotyczy Niemiec, zwłaszcza denazyfikacji, czystki kadrowej w niemieckich organach administracji i sowietyzacji Niemiec Wschodnich. Pietrow – w pejoratywny sposób – pisze, że miało miejsce „wywożenie obywateli cywilnych do pracy przymusowej do ZSRS” (s. 6). Chce więc przypomnieć, że na konferencji jałtańskiej (4–11 II 1945) uzgodniono, iż „Niemcy zobowiązane są wynagrodzić w naturze straty spowodowane przez nie w toku wojny narodom sojusznicznym”, a ma to się stać w trzech formach: 1) jednorazowej konfiskaty części majątku narodowego; 2) rocznych dostaw towarów z produkcji bieżącej; 3) „wykorzystania pracy niemieckiej”⁶². W Poczdamie tej sprawy już nie dyskutowano⁶³. Takie sformułowanie protokołu jałtańskiego można było rozmaicie rozumieć, toteż interpretację pozostawiono stronom i strona radziecka chciała rozumieć to jako zgodę na deportację niemieckiej ludności cywilnej do ZSRR w celu wykorzystania jej jako przymusowej siły roboczej, podobnie jak Niemcy wykorzystywali robotników przymusowych.

Pietrow napisał książkę o sowietyzacji Europy Środkowej, niemal wyłącznie koncentrując się na sowietyzacji drogą siłową, przez sowieckie oraz lokalne organy policji politycznej, służb specjalnych. W powojennych, oficjalnie okupowanych Niemczech sprawa ta miała szczególne znaczenie, co znalazło odzwierciedlenie w omawianej książce Pietrowa. Autor omówił więc w niej m.in. tworzenie policji kryminalnej z kadry niemieckich komunistów oraz jeńców o poglądach antyfaszystowskich w sowieckich obozach jenieckich, a w ramach policji kryminalnej tworzenie specjalnych tajnych „referatów K-5”, będących w istocie tajną policją⁶⁴ i pierwowzorem rodzących się struktur bezpieczeństwa przyszłego państwa wschodnioniemieckiego (s. 132–133). Pietrow przytacza protokół rozmów 18 grudnia 1948 r. na Kremlu między Stalinem, Ulbrichtem, Pieckiem, Grotewohlem i Elsnerem, kiedy Stalin wyraził zgodę na utworzenie organów bezpieczeństwa państwowego w ramach niemieckiej policji kryminalnej. „Nadszedł czas, kiedy represje przeciwko Niemcom mieli stosować sami Niemcy” (s. 138). Aparat Pełnomocnika sowieckiego Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego (MGB) miał się skoncentrować na działalności wywiadowczej. Praca czeki-

⁶⁰ Wyraziłem kiedyś pogląd, że początek zimnej wojny przypada na lata bezpośrednio po czerwonym październiku 1917 r., kiedy zaczęto eksport rewolucji na Zachód. To w celu szerzenia rewolucji powołany został wtedy Komintern (1919–1943). Rację ma Robert Conquest, gdy pisze, że „z komunistycznego punktu widzenia nigdy nie wchodziła w grę trwała zgoda pomiędzy ZSRR a światem »kapitalistycznym«”. R. Conquest, *Uwagi o spustoszonem stuleciu...*, s. 211. Zob. też P. Fiedorczyk, A. Lityński, A. Stawarska-Rippel, *Wojny XX wieku...*, s. 92.

⁶¹ P. Sudopłatow, *Wspomnienia...*, s. 211.

⁶² *Teheran–Jałta–Poczdam. Dokumenty konferencji szefów rządów trzech wielkich mocarstw*, tłum. W. Daszkiewicz, D. Rotfeld, wstęp W.T. Kowalski, Warszawa 1972, s. 213–214.

⁶³ Z. Woźniczka, *Z Górnego Śląska do sowieckich łagrów*, Katowice 1996, s. 19.

⁶⁴ Zob. też J. Gieseke, *Stasi. Historia 1945–1990*, tłum. A. Kożuch, Kraków 2010, s. 44–45.

stów sowieckich w Niemczech miała jednak mankament, polegający na tym, że ogromna większość pracowników operacyjnych w ogóle nie mówiła po niemiecku albo bardzo słabo znała ten język. Pietrow podaje, że niemal jedna trzecia zatrudnionych w aparacie Pełnomocnika MGB to tłumacze. Nic więc dziwnego, „że w ZSRR uznano (zresztą słusznie), że w powojennych Niemczech dotarcie do pewnych informacji stanie się łatwiejsze dla służby niemieckiej, a ona będzie się dzielić wiedzą z radzieckimi kolegami”⁶⁵ – jak napisał we wspomnieniach Markus Wolf, szef wywiadu NRD. Zaskakujące, że te nad wyraz ciekawe i bogate w treści wspomnienia (autobiografia) Markusa Wolfa zostały tak skromnie wykorzystane przez Pietrowa; pewnie dlatego, że Wolf w większości pisze o czasach po 1953 r., który to rok stanowi cezurę końcową monografii Pietrowa. Uzupełniając informacje Pietrowa, warto dodać, że po utworzeniu NRD (7 X 1949) już cztery dni później powołano Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, którego szarą eminencją od początku był słynny później Erich Mielke⁶⁶. Wkrótce (8 II 1950) z MSW wyodrębniono Ministerstwo Bezpieczeństwa Państwowego.



Pomnik Ofiar Obławy Augustowskiej w Suwałkach

https://pl.wikipedia.org/wiki/Ob%C5%82awa_augustowska [8.02.2020].

⁶⁵ M. Wolf, A. McElvoy, *Człowiek bez twarzy (Autobiografia szefa najgroźniejszego wywiadu komunistycznego)*, tłum. K. Dmoch, Warszawa 1998, s. 50. Ujęty tutaj w klamrach podtytuł znajduje się tylko na okładce, a nie na karcie tytułowej książki. Książka wydana w języku polskim stanowi bardzo pomysłowe połączenie dwóch wydań równoległych – niemieckiego oraz amerykańskiego; zob. informację *Od wydawcy*, s. 7.

⁶⁶ H. Schwan, *Erich Mielke. Żywoć w służbie Stasi*, tłum. M. Pindel, Warszawa 2001, s. 66–68, passim.

„Bez żadnej przesady można stwierdzić, że w planach Stalina dotyczących sowietyzacji krajów Europy Środkowej Polsce przypadło miejsce szczególne” – stwierdza Pietrow (s. 145), toteż rozdział o sowietyzacji Polski jest najobszerniejszym po części dotyczącej Niemiec. O „aresztowaniu”⁶⁷ przywódców Polskiego Państwa Podziemnego „na czele z dowódcą Armii Krajowej – gen. Leopoldem Okulickim”⁶⁸ Pietrow zaledwie wzmiankuje jednym zdaniem (s. 146). Szerzej pisze o obławie i masowym mordzie w Puszczy Augustowskiej, co wcześniej nazwał „małym Katyniem”⁶⁹ i co było przedmiotem ważnych publikacji Pietrowa, który ujawnił nieznane w tej sprawie materiały archiwalne⁷⁰.

Nikita Pietrow pisze więc „o dwóch okresach aktywności wywiadowczej i działalności sowieckich doradców służby bezpieczeństwa państwowego w krajach Europy Środkowej i Wschodniej”. Pierwszy to okres od wkroczenia Armii Czerwonej do sierpnia 1949 r., kiedy Stalin zdecydował o zaprzestaniu działalności agenturalno-wywiadowczej w krajach satelickich, a okres drugi zakończył się w połowie 1953 r. (s. 249). „Sowieccy doradcy MGB w Europie Środkowej i Wschodniej w latach 1949–1953 pełnili funkcje politycznych namiestników Kremla” (s. 250). Nikita Pietrow szerzej to omawia. W ten sposób jednak problem sowietyzacji sprowadzony został do działalności sowieckich czekistów. Przyznaję, że to było najważniejsze i najskuteczniejsze dla procesu sowietyzacji, ale nie wyczerpuje szerokiego wachlarza zagadnień. Przez sowietyzację bowiem rozumie się także, a może nawet przede wszystkim przeobrażenia mentalności indywidualnej i zbiorowej (*homo sovieticus*), uzależnienie kultury i sztuki od linii partii komunistycznej, zanik moralności w życiu publicznym, konformizm i oportunizm, głęboką ingerencję państwa w życie prywatne obywateli. Tutaj także uwzględnić można treści prawa cywilnego, które traci cechy prawa prywatnego; w Rosji sowieckiej prawo cywilne niezwłocznie po 1917 r. stało się prawem publicznym, co było nowością w światowych dziejach prawa⁷¹. Sowietyzm nie tolerował współistnienia ludzi na zasadzie dobrowolności i różnorodności, natomiast na każdym poziomie stosował bezwzględny przymus. Przeprowadził całkowity rozbrat z cywilizacją zachodnią⁷². Nie można jednak autorowi zarzucić braków w tym zakresie, gdyż przedstawienie całości wymagałoby napisania wielu książek, i to w dodatku z rozmaitych dyscyplin naukowych.

⁶⁷ Jak wiadomo, było to podstępne porwanie, a w planach niewątpliwie miało dojść do katastrofy lotniczej samolotu wiozącego Szesnastu. Adam Bień napisze później, że natychmiast po wylądowaniu w polu „ośniewa mnie myśl: a może lądowanie samolotu w ogóle nie było zaplanowane”. A. Bień, *Bóg jest wyżej, dom jest dalej*, Warszawa 1986, s. 147. Zob. o tym m.in. A. Lityński, *General „Iwanow” – ostatni stalinowiec – o Polsce*, CPH 2019, t. LXXI, z. 2, s. 243–266.

⁶⁸ Sierow nie ma cienia wstydu, gdy pisze, że Okulickiego skazano na 10 lat więzienia, a półtorej strony dalej, że „Okulickiego zlikwidowano w więzieniu”. [I. Sierow], *Tajemnice walizki...*, s. 312, 314.

⁶⁹ N. Pietrow, *Psy Stalina...*, s. 222–230.

⁷⁰ Warto dodać, że w 2015 r. Sejm RP uchwalił ustawę stanowiącą 12 lipca Dniem Pamięci Ofiar Obławy Augustowskiej z lipca 1945 r. (Dz. U. 2015, poz. 1181).

⁷¹ Bliżej o tym zob. A. Lityński, *Prawo Rosji i ZSRR 1917–1991 czyli historia wszechzwiązkowego komunistycznego prawa (bolszewików)*. *Krótki kurs*, wyd. 3, Warszawa 2017, s. 229–247.

⁷² Interesujący wywód zob. A. Krzyżanowski, *Raj doczesny komunistów...*, s. 367–368.

Szkoda, że w omawianej monografii nie zostało uwypuklone znaczenie odrzucenia planu Marshalla dla sowietyzacji satelitów Moskwy. Pisał o tym jawnie autor rewelacyjnych wspomnień, Paweł Sudopłatow, warto więc w tym miejscu oddać mu głos. „[P]lan Marshalla miał w zamyśle stać się substytutem za płatności reparacyjne Niemiec. [...] w tym czasie reparacje wojenne stanowiły jedyne źródło kapitałów do odbudowy naszej gospodarki. W Jałcie i Poczdamie zgodzono się [...] że mogliśmy wykorzystywać te dostawy do wszelkich celów, jakie uznaliśmy za potrzebne. Plan Marshalla zawierał zupełnie inną treść, ponieważ wszystkie projekty gospodarcze miały pozostawać pod kontrolą amerykańską lub międzynarodową. [...] Było to całkowicie nie do zaakceptowania, ponieważ mogło przekreślić plany naszej kontroli nad Europą Wschodnią. Oznaczałoby to, że partie komunistyczne w Rumunii, Bułgarii, Polsce, Czechosłowacji i na Węgrzech mogą być pozbawione gospodarczych podstaw władzy”⁷³.

Omawiana książka zawiera w załączniku pięć dokumentów, bogaty wykaz źródeł i literatury, wykaz skrótów, a na końcu krótkie notki biograficzne wszystkich osób wymienionych w tekście książki. Największą wartością książki Nikity Pietrowa jest – jak i poprzednich jego prac – wsparcie wywodów na bogatych materiałach archiwalnych, do których generalnie trudno dotrzeć.

⁷³ P. Sudopłatow, *Wspomnienia...*, s. 220.